

Nowiny Raciborskie

Pismo dla ludu polsko-katolickiego.

Nowiny Raciborskie z bezpłatnym dodatkiem „Rotnik” wychodzą trzy razy w tygodniu, we Wtorek, Czwartek i Sobotę. Kosztują na kwartal na poczcie i u pp. agentów 1.20 mk., z dostarczeniem w dom przez listowego 1.44 mk. — Ogłoszenia przyjmują się za opłatą 15 fen. od jednolatowego wiersza drobnego w dziale ogłoszeń a 60 fen. od dwulatowego wiersza reklamowego na trzeciej stronie. Miejsce regulowania rachunku w Raciborzu. W razie konkursu lub sądowego ściagania należności wszelki rabat ustaje. — Telefon nr. 253.

Co będzie po wojnie?

Wybitny dziennikarz i myśliciel warszawski B. Kołkowski wskazuje na olbrzymie znaczenie, jakie w wojnie światowej zyskała strona gospodarcza, a szczególnie technika, przemysłu, handlu, skarbowości i rolnictwa. Technika zapewniła Niemcom powodzenie, brak przemysłu zgotował Rosji klęski, na prowadze gospodarczej operują Anglii i Francuzi nadzieje ostatecznego zwycięstwa.

Po tych uwagach pisze p. B. K. tak:

Ale co będzie po obecnej wojnie, tak lub inaczej zakończonej?

Czytanik ekonomiczny (gospodarczy) nabierze nowego, jeszcze większego znaczenia. Stanie się to przedwesystem dla tego, że wszystkie narody, biorąc udział w wojnie, stracą ogromne zasoby bogactwa narodowego i będą je musiały odrabiać. Dwa, trzy, cztery więcej lat będzie przez nie zużytych w znacznej części na wytwarzanie materalów, które ekonomicznie posiadą i pójdu na marne. Zapasy ekonomiczne zmniejszą się o wartości miliardowej.

Resumując, że szczegółowe cięże spadną na to kraje, które klęska wojenną dotknęła bezpośrednio. Tużaj rosnące szkody mierzą się niestety ubytkiem wartości, które nie były wytworzone, albo ilością wywiezionych za granicę, jako zapłata za obecną pracę, pieniężny, lecz nadto zniszczeniem samych warsztatów pracy. Jest to wogół najcięższa katastrofa, jaka może dotknąć wszelkiego wytowrza.

Niech czytelnik raczy teraz uważnie słuchać, co się mówi za granicą o przyszłości życia ekonomicznego w Europie. W Anglii wybitny mąż stanu publicznie zapowiada, że po wojnie trzeba się będzie uczyć oszczędności i wyruszać się zbyku, aby zwrócić cały wysiłek na wytwarzanie przedwesystemu dóbr tak zwanych uży-

tecznych i na gromadzenie kapitału. W Niemczech jest mowa w parlamencie o tem, że po wojnie obywateli niemieccy będą musieli pracować cztery, może pięć miesięcy na państwo (aby pokryć zobowiązania skarbowe), publicystyka zaś i nauka tamtejsze zastanawiają się już nad sprawą powiększenia intensywności pracy gospodarczej. I to, jak się zastanawiają! Setki rozpraw napisano już w tym przedmiocie, setki posiedzeń fachowych odbyły.

Wszystko to są rzeczy, o których powinniśmy myśleć już obecnie, dla których trzeba wyizzare całą myśl publiczną, uruchomić wszystkie nasze siły fachowe i organizacyjne.

Jakikolwiek przypadnie nam w udziale ustroj polityczny, w każdym przypadku podniesienie kultury jednostek i kraju stanie się pierwszym, podstawowym zobowiązaniem nowej epoki narodowej. Trzeba nam będzie lud oświecić, wychowując publicznie organizować (jak najdoskonalej), kolejki i szosy budować, a przedwesystemem odbudować zniszczone warsztaty pracy. Zadania te będą wymagały od nas nadzwyczajnych środków pieniężnych, których nie zdobędziemy bez szczególnego wyżłębienia pracy i bez nowych pełęci o wstrzemięźliwym wydatkowaniu.

W ten sposób problemat (zagadnienie) pracy wywiąza się w naszym życiu narodowem naprzód ze szczególną siłą. Jest to conditio sine quaen (niedbaldym warunkiem utrzymania siły narodowej).

Każdy z nas będzie musiał po wojnie pracować inaczej i lepiej.

Rola, którą musi się odbudowywać, kupować inventarz i zastępować brakuje sily roboczej (ileż ich i to najlepszych egiptu na polu walki!) energią mechaniczną; kupiec, który będzie miał przed sobą inne konkurencję handlowe; przemysłowiec zmuszony do oglądania się na nowe rynek zbytu; rzemieślnik, nauczyciel, który będzie musiał udzielić skróconej swojej siły, aby uczynić zadość nowym potrzebom oświatowym; lekarz i hygienista, od których będziemy żądać powetowania stuletniego zaniedbania stosunków zdrowotnych — wsz-

cy, literalnie wszyscy, będą mieli nowe obowiązki w związku i pilne, zupełnie odmienne od dotychczasowego zamazarnie zacząganego trybu gospodarki.

Jednocześnie będziemy się musieli nauczyć inaczej spożywać.

Oszczędność musi się stać przepisem narodowym i cnotą narodową.

Czytanie wysiłek twórczości polskiej będzie musiał być zwrotny na dostarczenie rzeczy pierwsieli i niezbędnej użyteczności. Będziemy musieli takie popierać za wszelką cenę przemysł krajowy. Na kosztowne tkaniny, na wyszukane artykuły spożywcze i napoje, na cały import luksusowy (dowód abydowy) nikt tu nie będzie miał pieniędzy. Także i wyjazdy za granicę, kosztujące nas corocznie ogromne sumy, będą musiały być ograniczone. Ulepszmy za to i ustanimy doskonalemi niewielkimi nasze miejscowości, kuracjami i klimatycznymi.

Obowiązek pracy wielokrotnie skuteczniej i sposobnie roszczącego będzie na nas ciążyły tembordziej, że nowy układ stosunków politycznych, należy na nas konieczność liczenia się z innymi niż dotychczas silami ekonomicznie współzawodniczącymi, staremi i deskowymi. Jakkolwiek nasz optymizm polityczny sięga w tej chwili daleko, w każdym razie trzeba pamiętać, że współzawodnictwo międzynarodowe nie ustaje nawet wobec rogałek celnych. Najkorzystniejsze traktaty handlowe nie uchronią narodu od obcej prasówki przemysłowej, jeśli on nie znajdzie w samym sobie dosyć energii gospodarczo-twórczej. A przecież cały świat będzie tąta od pracy na nowo zorganizowanej i niesięwialnej intensywnej.

Prawdopodobnie nasze odlużenie krajowe i samorządne będzie na początek znacznie i ciężko. To także obarczy każdego wytowrza zobowiązaniemi, którym sprosta jedynie przy wielkiej pracy i oszczędności.

Takie są bliskie problemy (zagadnienia) przyszłości, o których trzeba nam myśleć już zaraz, i to z najwyższą energią.

Naszem zdaniem, już teraz powinno się wytwarzyc

I gorliwy redaktor zabrał się natychmiast do swojej zwykłej pracy.

Stosownie do zwyczajów towarzyskich w Waszyngtonie, miała pani Wilcott od listopada do czerwca swoje dni przyjęć, i to w piątki. Niektóre panie przyjmowali co trzeci wtorek lub co drugi czwartek, co panią Wilcott niezmierne górowało. Twierdziła zawsze, że takie liczenie dni i tygodni przechodzi jej rozum i jezdziła z wizytami, kiedy jej się podobało.

Tak samo nie urządzała nigdy herbaty w salonie. Co piątek zastawiano u niej stół w sali jadalnej mnóstwem półmisków, pełnych najwytworniejszych przysmaków. Nora sama nalewała wtedy herbatę, jedna zaś z przyjaciółek jej czekoladę.

Dużo już gości odessało, gdy przybył Dick. Było może jeszcze tylko z dwanaście osób, przezwane mlecznymi, którzy siedzieli przy stole, żywą zajeciu rozmową. Z bólem serca ujrzał Dick hrabiego Mory obok Nory, bardzo dobrze wesołej i śmiejącej się. Zdawało mu się, że młoda dziewczyna zanadto jest ponurą z wytwornym Francusem, i szaloną zdrość zbudziła się w nim. Pan Wilcott wskazała mu miejsce obok siebie — usiadła więc koło niej, lecz oczy jego zwracały się nieustannie na Norę.

Dowiedział się bliższych szczegółów sprawy Trevorów? — zapytała go pani Wilcott ciekawie.

Ach tak, opowiedział nam pan o tem wszystko, co wieś, panie Darley, — zawiadała jakaś wysoka, podpadająco ubrana dama, i pochyliła się przez stół ku niemu.

Matylda Gleason była jedną z czterech sióstr, mieszkających razem w wspaniałym pałacu na ulicy Columbia. Nikt nie wiedział, skąd one właściwie pochodzą i pani Wilcott nie myślała nigdy w życiu o złożeniu im wizyty. Ale przez omijkę przełożonego jednego ze szpitali dla dzieci, została panna Matylda wybrana do komitetu, do którego należała także pani Wilcott i

korzystając z tej niespodziewanej okazji, zaczęły panie Gleason być bez ceremonii na pięknych sebrasiach starej arystokratki.

— Nie wiem nic nowego, — odrzekł Dick ostrosłonie. — Znaję pannę Gleason jako pierwszą przedstawicielkę i wiedział, że nadane im przydomki: «Nienawiść, Zazdrość, Złość i Obluda».

— Kiedy właściwie rozpoczęła się sprawa Trevorów przed wielkimi sądami przysięgłych? — zawiadała Nora z drugiego końca stołu.

— Za dziesięć dni, o ile wiem.

— Spodziewam się, że ten pan Gordon posiadą całą surowość naszych praw, — rzekła panina Gleason.

Cale towarzystwo wiedziało, że panna Matylda kochała się w Donaldzie — bez wzajemności, i że przedowała go formalnie swoją miłość.

— Nie udowodzono jeszcze jego winy, — odpowiedziała pani Wilcott ostro.

— Ale on przyznał się prawie...

— Prawie, prawie, — zawiadał Dick rosnący, — każdego trzeba uważać za niewinnego dopóki, dopóki nie ma jasnych dowodów winy!

— Włamywac, — zawiadała Nora.

— Clupstwo, moja panno Noro! Dlatego miałby się morderca, mający rewolwer, młotki i inne takie narzędzia, posługiwać szpilką od kapelusza?

Nora umilkła, ta sama wątpliwość bowiem mężczyzna ją także, ale hrabia Mory pospieszył jej natychmiast dał pomoc.

— Ja myślę, że pani Trevor popełniła samobójstwo, — oświadczył stanowisko, — i przebiła się sama szpilką. Wszakże lekarz powiedział, że to uczyniła osobiowo leworożna.

— Zkąd pan wie, że pani Trevor była leworożna? — zapytała panna Gleason śledniczo.

— Grywałem z nią często w karty, — odrzekł Mory szczerze.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Tajemnica szafy.

(Ciąg dalszy)

— Najpierw trzeba stwierdzić, kto wziął notes prokuratora, a potem, podczas kiedy wszyscy szukają dowodów, kto owej nocy wszedł do domu Trevorów, nie przyszedł widocznie nikomu na myśl dowiedzieć się o której godzinie jeden z domowników wyszedł.

— Kogo pań ma na myśli?

— Kiedy edziedzi sekretarz prywatny Trevorów i gdzie przeprowadzi wieczór?

— Ach! O tym człowieku wcale jeszcze dotąd nie myślałem.

— Staraj się pan zdbać te dwa punkty. Jestem przekonany, że warto się nad tem zastanowić. I jeżeli kiedykolwiek będę się mógł pańmu czem przysłużyć, to przyszedł do mnie! Zachowales w tej sprawie tyle dyskrety i dalej dowód takiej rostropości, że chciałbym ci okazać chętnie moją wdzięczność.

Dick podziękował, pożegnał Bowersa i wrócił do biura, gdzie znalazła list Nory.

Było to espressino na podwieczork, ale Nory pisała mu otwarcie, że jest szalenie ciekawska, jak stoi sprawy Trevorów i głównie dlatego prosi go na dzisiaj. Zaledwie przeczytał list, wezwał go postaniec do rektora „Nowin Miejskich”.

— Dzień dobry, Dick, — zawiadał pułkownik Byrd. — Gibson zachorował nagle i musisz go zastąpić na Kapitułce. Idź pań wcześniej, musisz mieć bowiem sprawozdanie z kilku ważnych posiedzeń. Jakże tam ze sprawą Trevorów?

— Może być, że w najbliższym czasie dowiemy się czegoś zupełnie nieoczekiwanej. Mogę wziąć urlop, jeżeli sprawa inny weźmie obrót?

— Naturalnie! Rzuć wszystko i biegaj! gdzie chcesz! Niechawaj się rzeczy, abyśmy wszelkie świeże wiadomości jak najpręzej w gazecie umieścili mogli.

u nas ciało, powołane do rozważenia sytuacji ekonomicznej (położenia gospodarczego) kraju po wojnie, obowiązków naszych i zadań ekonomicznych. Trzeba nam skupować wszystkich ludzi, reprezentujących talenty i doświadczenie na polu ekonomicznem, a także działających na polu wychowawczem i politycznym.

Szczególną uwagę na te stronie sprawy narodowej powinny zwrócić nasze stowarzyszenia zawodowe. Dobrze jest, że one zaczęły się trószczyć o zaopatrywanie swych członków, o ratowanie ich od głodu i głodu. Ale niezwykła chwila historyczna powołuje także do wszechstronnego i głębokiego zastanowienia się nad przeszłością, która jest przecież bliska. Niech ludzie, obdarzeni temperamentem czynniejszym, starają się obudzić tamtewskie życie, zmusić do głębszego oddechu, zatknąć poczuciem nadchodzących czasów.

B. K.

Kuryer Warszawski.

Rodacy i Rodaczki!

Przyszła wojna na świat, by powieść ludzkość przez kaluże krwi, legiony mogił, morze lezu i bólu! Gdy miliardy ludzi od kul, w perzyne obraca pożoga całe zagrody, kwiniące wsie i miasta. Krwawy rok zniszczył, zdrusgotał szesczęście tysięcy rodzin, a oprócz cierpienia zjawili się strasne widmo głodu i głodu. — Cała ludzkość jest tam dotknięta, najwięcej jednak cierpi nasza moczeńska ziemia, na której żyźnich niwach toczy się najokrutniejsza walka od początku wojny. Tysiące wsi polskich i setki miasteczek jest z ziemią zrównanych. Bracia nasi są bezdomni, bez chleba i odzienia. Dzieci marzą o głodzie i zimie, mnóstwo chorób zakaźnych dziesiątkuje ludność. Prawie wszystkie fabryki i warsztaty pracy stanczyły bezezyczne, zabierając setkom tysięcy robotników zarobki.

Jedyną dzielnią kraju, która na swej ziemi nie została dotknięta pożogą wojny, to Poznańskie, a chociaż ciężkie ponosimy straty na polu walki w ludziach, to jednakże ocale niebo jesteśmy szczęśliwi od tych braci naszych, którzy przed utratą osób ukochanych, pozbawieni są jeszcze dachu i chleba. — W porównaniu do tych nędzarzy pannio u nas dobrzy, zarobki w ostatnim czasie się podwoiły, a mimo drożyzny, wielu z nas robić może oszczędności.

Rodacy, odzywamy się do Was z błagalną prośbą, nie zamkajcie serc Waszych dla naszych nieszczęśliwych braci — obowiązek to nasz najświętszy i najmilszy, zarówno chrześcijański i narodowy. — Brośmy ich o zatrzymany, brośmy od głodu i zimna, niechaj każdy spiesz się z najmilszym — choćby daktkiem, toč to krew krwi naszej, kość naszej kości. — Udomowijmy, iż chociaż odcięci od pnia rodzinnego, my Polacy w Berlinie i na obczyźnie, niezatraciliśmy poczucia narodowego i nie zubojętniśmy dla wspólnej sprawy. — Społeczeństwo nasze dało już dowód ofiarności, we wszystkich pismach naszych całe lamy zapelone są wyzszczególnieniem sum przeznaczonych dla bezdomnych. Warszawskie mieliśmy przykłady miłości Ojczyzny i bliźniego, gdy robotnicy lub żołnierze z pola walki oddawały nieraz całe swoje dochody, lecz niestety są jeszcze tysiące takich samolubów, których twardego serca nie zdoła zmiękczyć ani jednola paszych braci ani morze lezu, wylanego z głodu. — Do tych udajemy się zatem w pierwszym rzędzie z ta ufnością, że może wreszcie słowa nasze obudzą w nich poczucie obywatelskie i miłość bliźniego; — lepiej złożyć ofiarę późno — niż nigdy! — Ci zaś wszyscy, którzy pospieszyli już z pieśnią pomocą, niechaj zrozumieją, że jednorazowy datek nie wystarcza, gdyż obowiązkiem każdego z nas jest dawać składkę nie raz, najlepiej co miesiąc, lub nawet co tydzień. — Nie odsetki tylko, lecz część mienia swego! Najlepiej, jeśli każdy oddawać będzie wszystko, co może, choć drobną sumę, a tych drobnych datków urosną tysiące i ocali się tysiące braci naszych.

Matki i żony Polki, które odznaczyły się zawsze głęboką miłością Ojczyzny i bliźniego, pomóżcie nam w tej zbożnej pracy, zbierając każdy grosz, zachęcając mężów i synów waszych do ofiar, pamiętając ile działań i sierot wyciąga ręce o pomoc. — Młodzież polska i Ciebie wzywamy do wspólnej pracy narodowej, niechaj życie Wasze młode rozpoczęśnie się pod standardem wsparcia siebie, odmawiania sobie przyjemności i rozwlek, a zaoszczędź na tem grosze składające dla naszych bezdomnych rodaków.

Składki upraszczamy przesywać na ręce pana Julianego Sokołowskiego, Berlin, Kochstrasse 19.

Wszystkie pisma polskie prosimy o powtórzenie powyższej odeszwy.

Berliński Komitet dla bezdomnych
Stefan Waleńczak, adwokat Koszutski,
sekretarz.

Julian Sokołowski, prezes.

skarbnik.

Związek Towarzystw Polskich Robotniczych, Zjednoczenie, Okręg Sokolów, Okręg Spiewaków, Okręg Towarzystw Oświatowych Kobiecych, Wyzwolenie, Komitet polityczny.

Ille zebrano 21 listopada na Polaków?

W Dzienniku Poznańskim czytamy:

Wynik estatyczny dotąd jeszcze nie znany jest, ponieważ składki wciąż jeszcze z różnych stron napływały. Jeżeli niektóre gazety donosiły w tych datach, że według wiadomości z Szwajcarii otrzymanych, składki z całej Europy wynoszą mniej więcej 1 milion i dwieście tysięcy marek, to doniesienie takie polega widocznie na niepotrzebniu i nie może obejmować składek z całej Europy. Dowiadujemy się bowiem, że z samych Niemiec przysłano dotąd na ręce Arcybiskupa gabinetowego i poznańskiego milion i 5 tysięcy marek, między innymi: dyrekcja kolonialna 100 tysięcy marek, dyrekcja wrocławskiego 148,000 marek, dyrekcja monasterska 95 tysięcy marek, dyrekcja paderska 82,902 marek, a dodatkowo należy, że niektóre dyrekcje nie nadeszły dotąd wszystkich składek, oraz że inne nadeszły je wprost do Szwajcarii.

Z tego wynika, że samo dyrekcje niemieckie zebraly mniej więcej półtora miliona marek. Za ten objaw ofiarności oraz dowód współpracy katolickiej należy się szczerze uznać i wdzięczność.

Co tam słychać w świecie.

Przyszłe obrady parlamentu niemieckiego.

Z Berlina donoszą:

Do 15-go marca parlament niemiecki odroczyony. Pierwsze więc posiedzenie odbyć się może 15 marca. Parlament obradować będzie nad nowym etatem, nad projektami nowych podatków i podwyższeniami podatków, prawdopodobnie nad projektem ustawy o podatku od zysków wojennych, zmianą ustawy o stowarzyszeniach i moze nad obliczeniem wieku przy pobieraniu renty na starość. Nie wiadomo zaś, czy nowe jakie projekty nie zostaną przedłożone. W każdym zaś razie przedłożonym zostanie memorial dotyczący zarządzeń wojennych w czasie odroczenia parlamentu.

Do dnia 31-go marca rozporządzony parlament 15-dzienni, w których się mogą odbyć posiedzenia. Nie można myśleć nawet, aby 1, 2 i 3 czytanie etatu w tym czasie ukończone być mogło. Na ostatnim już posiedzeniu parlamentu mówiono o tem i podnoszono, że trzeba się będzie zadzwonić ustawą tymczasową. Z tem licząc się już i rządy związkowe. Sesja przeciągnie się więc może aż do Wielkanocy, czyli przedłuży się o dalsze 15 posiedzeń. Ale aby i to wystarczy na załatwienie wszystkich spraw, jest watpliwem.

Zwolana ma być komisja wzmocniona przed otwarciem sesji w celu przygotowania o ile możliwości prac. Ale i to napotyka na trudności. Aby etat ani podatek od zysków wojennych nie mógł być w komisji omawiany, dopóki nie odbędzie się pierwsze czytanie w plenum, i nie zostanie przekazane do komisji. Nad dwoema tylko wnioskami przekazanymi wyrażenie komisji może ona obradować t. j. nad stanem oblężenia i zarządzeniami odnoszącymi się do prasy. Czy jednak wyniki obrad nad wnioskami tymi dadzą rezultaty pomyślne, wątpić należy.

Z sejmu pruskiego.

Podczas obrad nad sprawą ochrony zwierzyń zaspół posel wolnomorski dr. Pachnicke, czy naczelnego prezesa korzystając z przysługującego im prawa zmieniania czasu ochrony zwierzyń odpowiednio do położenia. Minister Schorlenet przypieczętował, że poinformuje się co do tej sprawy.

Nowe przepisy o zakładaniu w Rosji polskich szkół i ochronek.

Rada zjazdów organizacji polskich ogłosiła w gazetach moskiewskich i piotrogrodzkich komunikat następującej treści:

Zakłady naukowe z językiem wykładowym polskim o charakterze stałym, t. j. takie, które mają działać po ukończeniu wojny, można otwierać na mocy nowych przepisów obowiązujących, wyłożonych w prawie o szkolnictwie prywatnym. Pozwolenie na otwarcie tego rodzaju zakładów naukowych trzeba złożyć u odpowiednich władz miejscowych. Organizacja i dozór nad szkolnictwem tymczasowym dla wysiedleńców zostały rozporządzeniem ministra oświaty, powierzone kuratorowi okręgu naukowego warszawskiego, który znajduje się obecnie w Moskwie. Wydział wykonawczy rady zjazdów będzie pośredniczył między kuratorem okręgu naukowego warszawskiego a organizacjami polskimi. Organizacje polskie, które pragną założyć szkoły niższe lub średnie, kursa dla analfabetów, kursa ogólnokształcące lub specjalne i zawodowe dla wysiedleńców o charakterze tymczasowym, z językiem wykładowym polskim, winny zwrócić się do rady zjazdów i podać bliższe szczegóły, jakiego rodzaju zakład naukowy pragną założyć, o ile klasach dla ilu dzieci, względnie słuchaczy oraz dane o osobach nauczycieli. Rada zjazdów, otrzymawszy dane, uzyska pozwolenie od kuratora okręgu naukowego warszawskiego na otwarcie szkoły w danej miejscowości. Na skutek starań wydziału wyko-

nawczego minister spraw wewnętrznych obiecał rozgałęzyci moc rozporządzenia telegraficznego general-gubernatora warszawskiego z dnia 14 kwietnia 1915 roku, w sprawie nauczania w ochronkach na wszystkie ochronki, utrzymywane przez organizacje polskie w Rosji. Według powyższego rozporządzenia można udzielać nauki czytania i pisania w języku polskim, jednak dzieci należy winnie także pobierać naukę języka rosyjskiego. Należy zawiadomić o otwarciu ochronki władz policyjnych oraz miejscowego inspektora szkół pocztowych.

Aresztowanie żydów w Moskwie.

Według gazet rosyjskich dokonano w Moskwie licznych aresztowań żydów i przez omijkę także Ormian i Tatarów, przypominających z wyglądu zewnętrznego żydów. Poszukiwano żydów nie mających prawa pobytu w Moskwie.

Wymiana jeńców pomiędzy Austrią a Włochami.

Tribunał dowiaduje się z Berna, że wskutek starań szwajcarskiego Czerwonego Krzyża doszło pomiędzy władzami austriackimi i włoskim do porozumienia w sprawie wymiany jeńców, nie zdolnych do walki. Pierwszy transport jeńców z obu stron jednosemce zapowiedziany został na pierwsze dni miesiąca kwietnia.

Francuzcy goście w Rzymie.

Prezes ministrów francuskich Briand przybył w towarzystwie kilku innych polityków do Rzymu, celem narady z włoskim rządem. Ludność zgotowała gościom francuskim owacyjne przyjęcie.

Kanclerz niemiecki o stosunku do Ameryki.

Kolonia, 10-go lutego. Z rozmowy sprawozdawcy berlińskiego „New York World” z kanclerzem niemieckim podaje „Nieuwe Courant” wyciąg, w którym znajdują się między innymi następujące wyruszenia: Te czego ząda Pana rząd, jest niemożliwem upokorzenie. Posunąłem się daleko, by utrzymać stosunki serdeczne ze Stanami Zjednoczonymi, istniejące od lat 120. Byłem i jestem gotów przyznać Ameryce na ogół, co Niemcy stwarzają, przyznać mogą w kierunku obstawiania przysadach sprawiedliwości i honoru swego. Lecz nie mogę zgodzić się na upokorzenie Niemiec. Nie mogę pozwolić wydrzeć sobie z ręki broni lodoś podwodnych. Tenor noty Lüsinga — oświadczył kanclerz — nie pozwolił mu innego wyboru jak odrzucenie noty. Nie stracił on jednakże jeszcze nadzieję, że zdrowy rozum ludzki weźmie góre nad żądaniami Waszyngtonu. Walczymy o nasz byt, nie chcemy zawiązać się w wojnie z Ameryką. Jeżeli w Ameryce istnieje to samo szacunek dla dojścia do porozumienia, jak u rządu i narodu niemieckiego, nie dojdzie do zerwania.

Wojna.

Wiadomości urzędowe z pola walki.

Główna kwatera, 11-go lutego (W. T. B.) Z zachodniego pola walki. Na północ-zachód od Vimy próbował Francuzi po poprzedniem przygotowaniu przesądy cztery razy odebrać nam stracony rów. Ich ataki zostały odparte. Także na południe od Somme nie udało im się odzyskać straconej pozycji. Nad Aisne i w Szampanii miejscami ozywione wielki artylerzyści. Jeden z naszych balonów trzymanych na uwięzi zerwał się i polecił pod Bailly po nad nieprzyjacielską linią. Z wschodniego pola walki. Na północ od jesiora Drzwiaty zostałatak silniejszego oddziału rosyjskiego odparty.

Z balkańskiego pola walki. Nic nowego.

Naczelnego dowództwa armii.

Wiadomości z austriackiego sztabu generalnego.

Wiedeń, 10 lutego. (W. T. B.) Urzędowo donoszą: Z rosyjskiego pola walki. Wczoraj wzniósł się działalność bojowa nieprzyjaciela na Wołyniu. Zwłaszcza w odcinku austriackiego pułku piechoty ar. 14 przyległego do zaciętych walk straży przedniej, które zakończyły się odparciem nieprzyjaciela. Przy jednym ze sztandarów natliczono mniej więcej 200 poległych Rosjan. Wiele wielu jeńców. Także przy naszych przednich strażach na północ-zachód od Tarnopola walcząco dalsi oddziały rosyjskie zaczęły się. Nad granicą besaarską odnaleziono rosyjski batalion z jego przedniej pozycji do góry. Z włoskiego i południowo-wschodniego pola walki. Położenie bez zmiany.

Zastępca szefa sztabu generalnego.

v. Höfer, feldmarszałek-lejtnant.

Wiedeń, 11 lutego. (W. T. B.) Urzędowo donoszą: Z rosyjskiego pola walki. Działalność oddziałów wiadomowych przeciw frontowi armii arcyksięcia Józefa

Purdyanda Rosjan. Z wiosen zmiany. Z polu obsadzili wzgórze pe

Bomb Berlin. Pełnemu o nocy obyczajem oraz kosza mienia rzeki

Berlin. 11 lutego wiecej 120 głosów, wniosków, które podjęły postędy drugiego kraju, dalej 2 w dniu przesły zadej s

Ros Peters ze środą. F pogięci wiecej nasza rozprawa wołała silny licy drogi bi od Uexküll venhof i Ca pod Dzwinie działem cież toru kolejowym ostrzelili klm. Na północ-ska nasze ludzie-zachód szczyk ku dcielie niezręcznych buch w niepowrótnie zostało szczyk poleg nego obywata tewem.

Morze C dowe zatopili Kaukaz regu pozycji

Fran Parzy, dowe popołn szym ciągiem wzgórzem 14 wieczorem wys Folie i w fara wypuszczonego rych odrzuciły czynnych. Wala diałowy przy Sprawoz walka działań ville do Thell na południe-dane-wschód rzadzili szkoc Mont. Dzisiejsi południu nie Belfort i otoc Sprawoz

Angie Londyn, wyszcziliśmy się po walce czyniąc w o wschod od Y giecznie i wyrz rowach strzel

Berl. 9 donosi z Parz zajął juz Tir Paryż, 9 noszą z Aten, rzy sorbskich, Paryż, 9

Południowa trwa jeszcze dalej. Nasze wojska odparły Rosjan.

Z włoskiego pola walki. Położenie nie uległo żadnej zmianie.

Z południowo-wschodniego pola walki. W Albanii obsadzili wojska austro-węgierskie 9-go lutego Tiranę i w górnym północnym Preza-Bazar-Sjak.

Zastępca szefa sztabu generalnego
v. Höfer, feldmarszałek-lejtnant.

Bombardowanie wybrzeża angielskiego.

Berlin, 10 lutego. (W. T. B.) Dnia 9 lutego po południu obrzuciło kilka naszych statków napowietrzny obieg bombami urządzeń portowych i fabrycznych oraz koszary wojskowe w Ramsgate na południe od ujścia rzeki Tamizy.

Szef sztabu admiralicy.

Walki na morzu.

Berlin, 11 lutego. (W. T. B.) W nocy z 10 na 11 lutego spotkały przy ataku na Doggerbank, mniej więcej 120 mil morskich na wschód od wybrzeża angielskiego, nasze torpedowce kilka angielskich krążowników, które natychmiast się cofały. Nasze łodzie podjęły pościg, zatopiliły nowy krążownik »Arabis», a drugi krążownik ugodziły torpedą. Komendant »Arabisa«, dalej 2 oficerów i 21 chłopów zaledwie zostali uratowani przez nasze torpedowce. Nasze łodzie nie poniosły żadnej straty.

Szef sztabu admiralicy.

Rosyjskie wiadomości urzędowe.

Petersburg, 10 lutego. (W. T. B.) Sprawozdanie średnie: Front zachodni: Na lewem skrzydle pod Rygą ogień wiecej ożywiony. W kilku miejscach artyleria nasza rozproszyła niemieckie oddziały pracujące i wywołała silny wybuch w liniach nieprzyjacielskich o okolicy drogi biegnącej pod Baldon (16 km. na południe-zachód od Uxkuelei). W części frontu nad Dźwiną między Lievenhof i Cargrad (między Jakobstadt a Dźwińskiem) i pod Dźwińskiem ożywiony ogień karabiniowy z wspólnym działem ciężkiej artylerii, szczególnie po obu stronach toru kolejowego podwieszki. W Galicyi nieprzyjaciel ostrzeliwał część frontu Gladkie-Worobjówka (16 km. na północ-zachód od Tarnopola) dużymi minami. Na południe-zachód od Zaleszczyk zajęły Uściisko, wojska nasze przeszły na zachodni brzeg Dniestru. Na południe-zachód od Zamusyna nad Dniestrem, od Zaleszczyk ku dolowi rzeki (24 km. na wschód) nieprzyjaciel niezręcznie puścił w górę obłok dymu, nastąpił wybuch w nieprzyjacielskich liniach, przez który część rowów została zasypana. Na południe-wschód od Zaleszczyk poległ duchowny Jęclowiecki jako ofiara spłoniętego obwiązku, gdy z krzyżem w ręku zbiór zabiłych i ranionych przed nieprzyjacielskimi zasiekami drzewemi.

Morze Czarne: Dnia 8 lutego nasze łodzie torpedowe zatopiły w okolicy naftowej mały parowiec.

Kaukaz: Oddziały nasze wyrzucili Turków z sześciu pozycji w okolicy rzeki Archawy.

Francuskie wiadomości urzędowe.

Paryż, 10 lutego. (W. T. B.) Sprawozdanie średnie popołudniowe: W Artois po obu stronach w dalszym ciągu czynna była artyleria na frontie między wzgórzem 140 i drogą z Neuville do La Folie. Pod wieczór wysadzili Niemcy dwie miny na zachód od La Folie i wtargnęli do niektórych kawałków naszego rowu wysuniętego oraz do naszych głównych rowów, z których odrzuciliśmy ich atak za pomocą granatów ręcznych. Walka trwa. W Wogiesach obustronny ogień działaowy przy Hartmannswillerkopf.

Sprawozdanie wieczorne: W Artois dość gwałtowna walka działaowa między wzgórzem 119 a drogą z Neuville do Thelus. Atak nieprzyjaciela na pozycję naszą na południe-zachód od wzgórza 140 odparto. Na południe-wschód od St. Michel baterie nasze znacznie zwiększyły szkodę w pozycjach niemieckich w lesie Apremont. Dzis między godziną południa do 6 a 6 minut 40 po południu nieprzyjacielski rzucił 7 ciężkich pocisków na Belfort i otoczenie.

Sprawozdanie belgijskie: Zwykła walka działaowa.

Angielskie wiadomości urzędowe.

Londyn, 10-go lutego. (W. T. B.) Ostatniej nocy wysadziliśmy minę na południe od rowu nr. 8 i zajęliśmy po walce wyrwę. Artyleria nieprzyjacielska była czynna w okolicy Autanille i pod Loos na północ-wschód od Ypera. Artyleria nasza odpowiadała energicznie i wyrządziła znaczne szkody w nieprzyjacielskich rowach strzeleckich.

Wypadki w Albanii.

Bern, 9 lutego. (W. T. B.) »Corriere della Sera« donosi z Paryża, że Bułgarii w drodze do Durazzo zajęli już Tirano.

Paryż, 9 lutego. (W. T. B.) Do »Journalu« donosi z Aten, że w Albanii znajdują się 20.000 żołnierzy serbskich, których mają przewieźć na Korfu.

Paryż, 9 lutego. (W. T. B.) Do »Journalu« tele-

grafują z Aten, że na Korfu oczekują Essada pasaż z jego ludźmi.

Berlin, 10-go lutego. (W. T. B.) Podług »Lokal Anzeigeru« wojska austriackie stoją w oddaleniu 20 kilometrów od Durazzu.

Na morzu Czarnem.

Paryż, 9 lutego. (W. T. B.) Do Agence Havas donoszą ze Sebastopolu: Torpedowce rosyjskie odkryły na wybrzeżu anatolijskim nieprzyjacielską łódź podwodną. Rozpoczęły na nią polowanie i równocześnie poczęły strzały. Łódź podwodna zanurzyła się, ugodzona odłamkami granatów. Wynik walki niewiadomy.

Atak lotników niemieckich na wybrzeża angielskie.

Londyn, 10-go lutego. (W. T. B.) Według doniesienia urzędowego, zraniono podczas podjętego wczoraj po południu na wybrzeże ataku napowietrznego dwóch kobiet i dziecka. Pewna liczba latawców marynarskich i wojskowych wzrosła się do ataku na lotników nieprzyjacielskich, którzy się w tej chwili cofnęli. O walce napowietrznej nic nie donoszą.

Londyn, 10-go lutego. (W. T. B.) Urząd wojenny donosi: O gddzinie 3 minut 20 zbliżyły się dwa latawce niemieckie do wybrzeża Kent. Kilka minut potem spadły 3 bomby w pobliżu Ramsgate, 4 bomby w pobliżu szkoły w Breadstaires. Z ostatnich trzy wybuchły. Osią w ludziach nie ma. Nie wybuchły też podobno szkody, prócz w szybach.

Skazanie oficerów niemieckich w Anglii.

Londyn, 9-go lutego. (W. T. B.) Dwaj wszczęci do niewoli oficerowie niemieccy Thelen i Kailack zostali skazani za usiłowaną ucieczkę z niewoli na 9 miesięcy aresztu.

Z bliska i z daleka.

Racibórz. Dnia 7 stycznia uciekli z tutajszego domu karnego dwaj zbrodniarze, skazani swego czasu za ciężką kradzież. Pierwszy król Grenzky urodzony 1884 roku, jest 1,75 mtr. wysokości, ma ciemny włos a nad lewem okiem bliznę. Drugi Edward Gresnia urodzony 1889 roku, jest 1,68 mtr. wysokości i ma także włos ciemny. Prezes regencyjny wyraził za pochwycone uciekinierów 100 marek nagrody.

Przed sądem przysięgłych stał wyższy sekretarz sądowy Tscheneske z Rybnika, oskarżony o sprawie rżenio 34 tysięcy marek pieniędzy sierocię. T. był już poprzednio za podobny występki przed tutajszą izbą karną na trzy lata więzienia skazany. Za względu na ciężkie nadużycie swego stanowiska, skazał go sąd przysięgli obecnie na 7 lat domu karnego, 3600 marek kary pieniężnej i utratę praw honorowych na lat 10.

Na hebdomodniach złożyl w dalszym ciągu na nasze ręce p. Jan Rzodeczka ze Sławikowa 2 marki. Z poprzednimi 58 marek. Ogółem zebrano 3464 marek 85 fen., z których 3406 marek, 85 fen. już wysłano. Dalsze dobrowolne datki na ten cel chętnie przyjmujemy.

Przestroga przed kociołkami pobłędymi cynamkiem. W miejsce kociołków medzianych, obłożonych aresztem, kupuje wielu kociołki z blachy cynkowej. Prezes regencyjny z Frankfurtu nad Odrą zwraca na to uwagę, że nie należy żywności gotować w tych kotłach, ponieważ cynk łatwo przechodzi w żywność i bardzo szkodzi zdrowiu. Kotły, pobielanych cyną, nie ma obecnie w handlu, które nadają się do gotowania żywności. W braku tychże można gotować żywność jedynie w żelaznych kotłach i garnkach, opatrzonej polewą (emaliowanymi).

ROZMAITOŚCI.

Wojen właściwie prowadzą obecnie mocarstwa? Udział w obecnych wojach bierze trzydziestko państw, a mianowicie po stronie państw t. z. centralnych w Europie cztery, tj. Niemcy, Austro-Węgry, Turcja i Bułgaria, a po stronie aliantów dziewięć, tj. Anglia, Francja, Rosja, Belgia, Monaco, Włochy, Czarnogóra, Serbia i Japonia. Gdyby każde z tych czterech państw, jednej strony, toczyło wojnę z owszem czternastu państw, drugiej strony, to wojen toczyłyby się cztery razy dziewięć, to jest trzydziestko sześć. Ale tak nie jest. Urzędowo stan wojenny nie panuje pomiędzy wszystkimi państwami obu stron. Tak np. dotychczas nie panuje stan wojenny pomiędzy Włochami a Niemcami, bo wojny pomiędzy tymi dwoma państwami urzędowo nie wypowiedziano.

Szczególnie zaś rachunek przedstawia się w taki sposób:

Niemcy prowadzą wojnę z 8 państwami (brakuje tu Włoch):

Austro-Węgry ze wszystkimi 9 państwami strony przeciwnie.

Bulgaria z 6 państwami, tj. Rosją, Anglią, Francją, Włochami, Czarnogórą i Serbią.

Turcja z temi 6 państwami.

Z przeciwnej zaś strony:

Rosja z wszystkimi 4 państwami centralnymi.

Anglia z temi 4 państwami.

Belgia z 2 państwami: Niemcami i Austro-Węgrami.

Francja z 4 państwami.

Monaco z 2 państwami: Niemcami i Austro-Węgrami.

Włochy z 3 państwami: Austro-Węgrami, Bułgarią i Turcją.

Czarnogóra z 4 państwami.

Seria z 4 państwami.

Japonia z 2 państwami: Niemcami i Austro-Węgrami.

Zliczywszy to wszystko, otrzymamy liczbę 58, ale ponieważ każda wojna, który się toczy, liczoną tu jest 2 razy (np. angielsko-niemiecka i niemiecko-angielska), przeto liczbę tę musimy podzielić przez 2, aby otrzymać liczbę toczących się wojen.

Tym sposobem przyjdziemy do przekonania, że toczy się obecnie równocześnie 29 wojen!

Liczba ta łatwo może się zwiększyć jeszcze, skoro inne państwa zostaną wciągnięte w ten wir wojskowy.

NOWINKI.

Rosja zezwoliła na śpiewanie hymnów polskich. Gazety piotrkowskie donoszą, że rosyjskie ministerstwo spraw wewnętrznych nie widzi powodu wbronienia w dalszym ciągu publicznego wykonywania następujących hymnów polskich: »Jeszcze Polska nie zgadła«, »Z dymem pożarów« i »Boże, coś Polskę«. Hymny te, powiedziano dosłownie w odnośnym memoriale ministerstwa rosyjskiego, zrosły się w ciągu dziesięcioleci z duszą polską i jej ustrojami, które skutkiem historycznych stosunków rosyjsko-polskich były zawsze wrogie względem Rosji.

Na 13 lat cuchthauzu skazał sąd wojenny w Hanowerze pewnego hodłarza z Bremeny, który wykonywał liczne dostawy dla władz cywilnych i wojskowych, a obok tego sprzedawał kartofla do Anglii.

Ostatnie wiadomości.

Z połki walki.

Główna kwatery, 12-go lutego. (W. T. B.) Za hodnego gęta walki. Po gwałtownym ogniu na wielkiej części i naszego frontu w Szampanii zatakował Francuzi wieczorem na wschód od folwarku Maison de Champagne (na południe-zachód od Massiges) i wtargnęli na przestrzeń niecałe 200 metrów w naszą pozycję. Na wrogie w względzie Rosji.

Na wschodnim polu walki. Ataki rosyjskich patroli i mniejszych oddziałów na rozmaitych miejscach frontu odparte.

Główna kwatery, 13-go lutego. (W. T. B.) Z zachodniego pola walki. We Flandrii wdarły się po ożywionych walkach artyleryjskich patrole i silne oddziały wywiadowcze w pozycje nieprzyjacielskie. — Angielska artyleria ostrzeliwała wczoraj i onegdaj miasto Lille. — Nasza artyleria ostrzeliwała nieprzyjacielskie pozycje pomiędzy Oise a Reims. — W Szampanii wzięliśmy na południe od St. Marie a Py szturmem francuskie pozycje na przestrzeni około 700 metrów, i zabraliśmy 4 oficerów i 202 chłopów do niewoli.

(Od Red. W następnym numerze popamy w dosłownym tłumaczeniu).

Naczelnego dowództwo armii.

Zatopienie francuskiego okrętu.

Berlin, 12 lutego. (W. T. B.) Niemiecka łódź podwodna zatopiła 8 lutego nad syryjskim wybrzeżem, na południe od Beirut, francuski okręt liniowy »Suffren«. Okręt zatonął w przeciągu dwóch minut.

Szef admiralicy.

Kino Apollo.
Jutro nowy program.
Richard Wagner.
Pod wrażeniem godziny duchów,
wielki dramat.
W środę i czwartek od 3-5 godz.
dwa wielkie przedstawienia dla młodzieży.

Za ogłoszenia redakcja nie przejmuje żadnej odpowiedzialności.

Slusarzy do maszyn

na trwałą posadę poszukuje

Cukrownia w Raciborzu.

Niniejszym donoszę uprzejmie, iż otworzyłem na miejscu:

w Długiej ul. 16
obok sklepu ryb J. Erbstroh'a
interes specjalny

cygar, papierosów i tytoniu.

Proszę o laskowe poparcie mego przedsię-
biorstwa

Fr. Köhler,

długoletni współpracownik firmy
Robert Glusa, bandu win w Raciborzu.

Kozie skóry,
zajęcze, z królików
i inne skóry

kupuje po najwyższych cenach

Felix Lammel,
S. Rechnitz'a nast.

Racibórz,
Panieńska ul. 5. Telefon 206.

Towary kolonialne,
hurtownie — detalicznie.

Kentucky - tabaka
import & export.

Spis jarmarków na rok 1916

na Górnym Śląsku,

zestawiony wedle miesięcy, na trwałym papierze, można
nabyć w naszej ekspedycji.

Cena 10 fen., z przesywką pocztową 3 fen. więcej.
Przy zamówieniach listowych lepiej zaraz założyć 13 fen. w znaczkach pocztowych, gdyż zaliczka wynosi
zaraz 20 fen więcej.

„Nowiny Raciborskie”,
Racibórz-Ratibor.

Richard Krause nast., skład żelaza,

Racibórz, Nowa ul. nr. 1.

polecana sezon budowlany

swój wielki skład tregrów, cementu opolskiego,
Portland marka „Giesel”, żelaza, papy na dachy, papy do
izolowania, karboleum, wszelkie okucia, zamki, gwo-
ździe w różnymatycznych gatunkach, jako też wszelkie artykuły do budowy po
jak najtańszych cenach dziennych.

Również polecam wszelkie sprzęt ogrodnicze i rolni-
cze, jako to: rydłe, grable, widły do stiana, hakty itd.
nożyce ogrodowe i inne narzędzia po cenach dziennych.

Dla gospodarstwa domowego wszelkie sprzęt ku-
chenne. Pompy do wody wszelkiego rodzaju, rury i przy-
należności po jak najtańszych cenach dziennych.

Drut na płoty ogrodowe i domowe
we wielkim wyborze i wszelkiej wysokości.



Ładunek

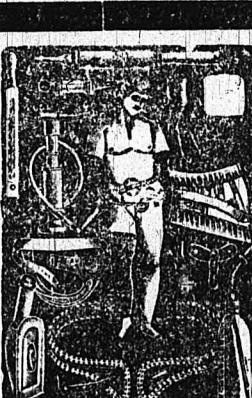
wybornego, prawdziwego

wina

z jabłek

nadszedł i poleca takowe po jak najniższych
cenach.

Max Böhm, Racibórz,
fabryka likierów, Odrzańska ul.



Zdrowie jest naj-
większym skarbem!

Polecam wszelkie
artykuły potrzebne
do leczenia chorych.

Dla rolników zaś po-
lecam wszelkie leki, po-
trzebne w gospodarstwie
dla bydła, koni, kórow, świń
itp., gdyż mam własne
laboratorium

O laskowe poparcie proszę

Bernard Pitsch,
naprzeciw stolarni Pluschkego

drogeria ORŁA — Racibórz,
Wielkie Przedmieście 31.
Telefon 262.

W Koźlu!

Bank Ludowy

ul. Koszarowa (Kasernenstr.) 9
przyjmuje wkładki, oszczędności, zaczawszy od
jednej marki po
4% za dwieczrocznym wypowiedzeniem,
3 1/2% miesięcznym
3% tygodniowem
Udzielają pożyczek na weksle w jak najdogo-
dnieszych warunkach.

Bank otwarty w dni powszednie od godz.
8—12 przed poł. i od 2—4 godz. po poł., w nies-
piedzieli od godz. 8—9 1/2 przed poł.

Książki do nabożeństwa

w jak największym wyborze polecają

„NOWINY RACIBORSKIE”!

Lekarz-dentysta C. Block

(lekarz na zęby)

Racibórz, ul. Dworcowa — (w domu Oberstil. Credit-Verein)
Sztuczne zęby, plomby, rwanie zę-
bów z uzupełnieniem dziąseł.

Do órki do siewu brony stalowe

w 20 rozmaitych wykonaniach.
Jak najniższe ceny!

Wysokie skonto przy zapłacie gotówką!
Dostawa bez opłaty frachtu!

Jelaffke & Seliger, Racibórz.

Baczność Gospodyn! Petroleju nie potrzeba!

Sonnin

pali się w każdej lampie jak petrolej, litr. 30 fen.
Poleca takowy

L. Gryglewicz,

Drogeria św. Jana — Racibórz
na Wielkim Przedmieściu nr. 12

Filia: Drogeria Zamkowa

Bozacka ul. nr. 3.

Wszelkie druki

wykonują prędko i tanio

Nowiny Raciborskie w Raciborzu